

Koniec Świata, Granat w plecaku

Na pamięć znamy swą piosenkę
Już tyle czasu ręka w rękę
I podczas nerwowo iskrzących dni
Obgryzamy swe palce do krwi
Jak betonowe miasto ciemne
Znam Cię jak przeczytaną księgę
Więcej trzeba, aby siebie zadowolić
Na coraz więcej możemy sobie pozwolić
Patrzą na nas budki z papierosami
To tramwaj, który znam a w plecaku kromki mam
I niech rzucają w nas pestkami
Nie przejmuj się ja i tak w plecaku granat mam
W objęciach ulic w zamieszaniu
Jestem zapachem na moim ubraniu
Połamane leżą łóżka drżą spuchnięte lepkie usta
Cichosza
Te obce noce w obcych ścianach
Wciąż tak często budzisz się sama
Gdzieś za miastem za murami
Skóra i ciało rozorane pazurami
Wykrztuśmy to, co siedzi w gardle
Tu na zmęczonym prześcieradle
Na mej ulicy pod nogami skrzypi śnieg
Na mym osiedlu po ścianach pełza zmierzch